

Natora-Macierewicz, Hanna

"Tendencje pozytywistyczne w
czasopiśmiennictwie wielkopolskim
w latach 1848-1870", Jan Data,
Poznań 1975 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 16/1, 106-109

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

prasy w kształtowaniu opinii publicznej na przykładzie prasy galicyjskiej w okresie powstania styczniowego, przy użyciu znanych metod badawczych stosowanych w historii prasy i historii politycznej. Być może, zastosowanie szerszego wachlarza technik typowych dla warsztatu pracy historyka prasy (metody ilościowe) oraz rozszerzenie tematyki stanowiącej przedmiot analizy przyczyniłoby się do uzyskania bardziej wyrazistego i bardziej wszechstronnego obrazu niż ten, jaki Autorowi udało się przedstawić.

Jerzy Myśliński

Jan Data, *Tendencje pozytywistyczne w czasopiśmiennictwie wielkopolskim w latach 1848—1870*, Poznań 1975.

W dotychczasowych badaniach nad historią czasopiśmiennictwa brak jest głębszych studiów nad prasą wielkopolską drugiej połowy XIX w. Z tym większym zainteresowaniem przyjęliśmy pracę J. Daty *Tendencje pozytywistyczne w czasopiśmiennictwie wielkopolskim w latach 1848—1870*, przygotowanej w wersji pierwotnej jako rozprawa doktorska w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego.

Celem autora było ukazanie programu pozytywistów wielkopolskich i wyjaśnienie jego genezy. Ubogi w literaturę piękną pozytywizm poznański wypowiedział się w bujnym rozwoju prasy. Czasopiśmiennictwo było współtwórcą i głównym propagatorem ideologii pozytywistycznej. W rozprawie wykorzystano prasę jako czołowe obok materiałów publicystycznych źródło przy opisie głównych tez tego programu.

Badaną problematykę autor zamknął w cesurach czasowych 1848 — 1870. Dla wyjaśnienia wielu zjawisk świadomie wyszedł poza wspomniane ramy chronologiczne — przy omawianiu początków myśli pozytywistycznej cofnął się do lat czterdziestych XIX w., do „prepozytywizmu”, dla ukazania zaś perspektywy historycznej korzystał z wypowiedzi pochodzących z lat siedemdziesiątych. Taka periodyzacja w zasadzie wydaje się być metodologicznie słuszna. Cezurę początkową stanowią wydarzenia Wiosny Ludów. Dla kształtowania się ideologii pozytywistycznej w Poznańskim był to niewątpliwie moment przełomowy. Klęska powstania 1848 r. zadecydowała o załamaniu się programu insurekcyjnego i zwycięstwie koncepcji legalistycznej obrony uprawnień narodowych. Pozytywistyczny program działania został skonkretyzowany przez ideologów powstałej w 1848 r. Ligi Narodowej Polskiej. Po roku 1870, w nowych warunkach politycznych, w obliczu ustaw wyjątkowych, *Kultur-Kampf*u i totalnej germanizacji nastąpił kryzys programu pozytywistycznego, bankructwo i dezaktualizacja wielu jego idei.

Warto jednak zastanowić się nad rzeczywistym znaczeniem dat granicznych. Jeśli rok 1848 można przyjąć za cezurę między prepozytywiz-

mem i pozytywizmem, to czy nie jest to właśnie moment, gdy pewien nurt ideowy (pozytywizm) ogarnął szersze kręgi społeczeństwa, dając początek ruchowi społecznemu (pracy organicznej)? Podobne zastrzeżenia można by poczynić przy analizowaniu cezury końcowej. Zamienne używanie przez autora terminu „pozytywizm” i „praca organiczna”, brak precyzji pojęciowej sprawiły, iż ramy chronologiczne przezeń przyjęte — choć merytorycznie słuszne — osadzone są w pracy trochę sztucznie i niewiele wyjaśniają. Nieprzestrzeganie tych terminów pociąga za sobą i inne skutki: w tytule pracy mówi się o „tendencjach pozytywistycznych”, autor zaś przede wszystkim opisuje kształtowanie się i realizację programu ruchu społecznego — pracy organicznej, nie zaś pozytywizmu — filozofii, metody naukowej czy prądu ideowego.

Rozprawa składa się z trzech części: w pierwszej omawia autor problemy społeczne, w drugiej — oświatowe, w trzeciej — filozoficzne podstawy programu organiczników.

Tezą centralną pracy jest przekonanie o szczególnym charakterze ruchu organicznego w Wielkopolsce. Zjawisko to autor nazywa „fenomenem wielkopolskim”. Wydaje się, iż w wielu wypadkach autor nie ustrzegł się pewnego subiektywizmu w ocenie działalności poznańskich organiczników. W zaborze pruskim program pracy organicznej został sformułowany i podjęty wcześniej niż w pozostałych częściach kraju. Ta przodująca rola Wielkopolski jest zupełnie zrozumiała. Po klęsce powstania listopadowego Poznańskie poddane zostało nasilającej się germanizacji. Niebezpieczeństwo zewnętrzne przyspieszyło i ułatwiło, mimo istniejących w latach czterdziestych konfliktów klasowych, zespolenie wokół haseł pracy organicznej ziemiaństwa, kleru, mieszczaństwa, a nawet części chłopstwa. Niewątpliwą specyfiką Poznańskiego był fakt, iż w odróżnieniu od Królestwa, gdzie ideologia pracy organicznej wychodziła przede wszystkim z kół mieszczaństwa, elementem wiodącym były tutaj ugrupowania obszarnczo-inteligenckie.

Autor pracy podkreślił jako szczególne osiągnięcie, a zarazem specyficzną cechę omawianego regionu realizację haseł kulturalno-oświatowych: upowszechnienia i demokratyzacji szkolnictwa, tworzenia czytelnicy, wydawnictw itd., szkoda jednak, iż przy omawianiu tendencji oświatowych w programie organicznym nie udokumentował stwierdzeń o jego praktycznej realizacji. W opinii współczesnych, a także w dotychczasowych opracowaniach, przeważał pogląd, iż pod względem inicjatywy, aktywności i osiągnięć na tym polu w zaborze pruskim przodowało Pomorze Gdańskie.

Najwięcej kontrowersji wywołuje mocno eksponowana przez autora teza, iż istnienie i przetrwanie narodu w warunkach niewoli uwarunkowane było przede wszystkim czynnikami ekonomicznymi. Wprawdzie J. Data podkreśla, że program pracy organicznej w Poznańskim nie oznaczał rezygnacji z niepodległości, ale jednocześnie stwierdza, że był

jedyną drogą do jej uzyskania. Wywód przeprowadzono w ten sposób, iż trudno odróżnić przekonania autora od sądów wyrażonych na łamach prasy. Wbrew zaś intencjom autora cytowany materiał dosyć jasno precyzuje stosunek programu organicznego popularyzowanego przez prasę do sprawy niepodległości Polski. Celem nadrzędnym było przetrwanie w istniejących warunkach politycznych i dobrobyt gospodarzy. Zarówno w Poznańskim, jak i w pozostałych zaborach głoszone program pracy organicznej i organiczności. Wypowiedzi na łamach prasy wielkopolskiej świadczą, iż głównym nurtem w Poznańskim było organiczność, a idee Marcinkowskiego i Łukaszewskiego nie znalazły kontynuatorów i zwolenników.

Wydaje się, że szereg problemów interpretacyjnych, zasygnalizowanych w niniejszej recenzji, było wynikiem założeń metodologicznych autora i sposobu analizowania przezeń źródeł historycznych. J. Data przedstawił hasła pracy organicznej i próbował ilustrować je wypowiedziami prasowymi i publicystycznymi (niejednorodny charakter źródeł nie został niestety uwzględniony w tytule pracy). Taka dokumentacja, jak zaznaczyliśmy, nie zawsze potwierdzała tezy autora. Dużym niedopatrzeniem pracy jest brak opisu materiału źródłowego, niedokładnie sprecyzowano pojęcie „prasy pozytywistycznej”, nie znane są kryteria doboru analizowanej prasy, nie omówiono szerzej stanowisk i różnic ideologicznych czasopism. Brak choćby najbardziej ogólnego przedstawienia warunków, w jakich funkcjonowała prasa wielkopolska, omówienia roli cenzury, wpływu prawa prasowego z 1850 r. na treści popularyzowane na łamach czasopism. Prasa w rozprawie J. Daty jest anonimowa: nie znamy ani jej twórców, ani odbiorców.

Na tym nie kończą się uwagi metodologiczne, nasuwające się przy lekturze pracy. Autor, pragnąc nakreślić koncepcję przyczyn pozytywistycznego przewrotu, niejednokrotnie sięga do wyjaśnień historycznych, aby je ostatecznie odnaleźć w przemianach ekonomicznych. W sposób być może zbyt uproszczony pojmuje on relacje pomiędzy procesami ekonomicznymi a przemianami świadomości społecznej, chcąc w pozytywizmie wielkopolskim i w programie pracy organicznej dostrzec proste odbicie przemian kapitalistycznych zachodzących na tym terenie. Należy podkreślić, że to mechaniczne posługiwanie się kategoriami materializmu historycznego bardzo często idzie w parze z wnikliwymi obserwacjami cząstkowymi dotyczącymi specyfiki rozwoju gospodarczego i społecznego Wielkopolski.

Pracę uzupełnia bibliografia ważniejszych materiałów źródłowych i opracowań wykorzystanych w badaniach.

Książka Jana Daty — głównie dzięki obfitemu materiałowi prasowemu, jaki przynosi — przybliżyła nam niewątpliwie mało znaną problematykę „pozytywistów regionalnych”. Nie we wszystkich kwestiach daje jednak odpowiedzi krytyczne, jednoznaczne i przekonująco udoku-

mentowane. Dlatego też wylania się konieczność podjęcia dalszych studiów, które by wyjaśniły sporne problemy pozytywizmu i pracy organicznej w Wielkopolsce w sposób wyczerpujący i bardziej udokumentowany.

Hanna Natora-Macierewicz

Zygmunt Nowakowski, *Lajkonik. Wybór felietonów z lat 1931—1939*. Opracował Henryk Markiewicz, Kraków 1975, ss. 596.

Zygmunt Nowakowski (właśc. Zygmunt Tempka) należał do grona najwybitniejszych polskich publicystów dwudziestolecia międzywojennego. Urodzony w 1891 r. w Krakowie, z wykształcenia doktor filozofii, aktor, a następnie dyrektor i reżyser Teatru Miejskiego im. Słowackiego, debiutował na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” migawkami z podróży do Włoch. Cięte, dowcipne pióro, znakomita stylistyka zjednały mu popularność, pozwoliły wyjść poza ramy publicystyki i rozwinąć karierę literacką. W jego dorobku znalazły się więc prócz felietonów powieści: *Przylądek Dobrej Nadziei* (1931), *Start Edmunda Sulimy* (1932), *Rubikon* (1935), sztuka (*Galazka rozmarynu*, 1937) oraz szereg książek dla młodzieży. Wydał także dwie pozycje o charakterze reportażowym. Jedną z nich to *Niemcy à la minute* (1933), w której pomieścił swoje spostrzeżenia i refleksje wokół dojścia Hitlera do władzy. Druga, *W pogoni za formą* (1934), powstała w rezultacie podróży do ZSRR i poświęcona była zasadniczo rozważaniom związanym z teatrem.

Felietonistykę uprawiał Nowakowski na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, „Słowa”, „Czasu”, „Wiadomości Literackich”, „Kroniki Polski i Świata”. Swe cotygodniowe, niedzielne felietony z „IKC” zebrał w zbiorach: *Geografia serdeczna* (1931), *Kucharz doskonały* (1932), *Książka zażaleń* (1933), *Dzwonek niedzielny* (1934), *Stawiam bańki* (1936), *Lajkonik* (1938), *Z mojej pralni* 1938.

Prezentowana książka jest wyborem publicystyki Nowakowskiego, zaczerpniętej z tych właśnie zbiorów i uzupełnionych 21 felietonami z lat 1938—1939. Wydawca udostępnił nam blisko połowę publicystycznej twórczości Nowakowskiego. Warto przy tym zaznaczyć, iż wybór ten, uwarunkowany potrzebami i wymogami współczesności, dokonany został z dbałością o uwzględnienie głównych wątków podejmowanych przez autora. Pominięto odmienne w charakterze reportaże z podróży zagranicznych, nie uwzględniono także emigracyjnej publicystyki Nowakowskiego.

„Z biegiem czasu przestaje ci wystarczać sama ulica i głupstwo, idziesz więc dalej, sięgasz głębiej. Zapuszczasz sondę np. tam, gdzie króluje nędza, albo dla odmiany wybiegasz na szerokie błonia, kędy pasie się bezwstyd, gdzie rozwala się chamstwo, gdzie hasa przemoc, lub sta-